Kajecik

Czasopismo uczniów Gimnazjum i LO im. Matki Jadwigi Borzęckiej w Poznaniu

Numer 18, grudzień 2010 r.

WIELKOPOLSKA DA SIĘ LUBIĆ!

III Adwentowy Turniej Tenisa Stołowego

Przyroda z nieoczywistego punktu widzenia- Rozmowa z panią prof. Aliną Piwowarczyk, nauczycielką fizyki

Czy warto świętować Halloween?

Genealogia

Ulubione przedmioty

MUZYKA... Co nam w duszy gra?

"Jest taki kwiat" – premiera!

„Moda i styl, czyli o kulturze bycia w różnych sytuacjach"

Hobby konie

Zdj. Alicja Sienkiewicz

Czas biegnie tak szybko, ledwo rok szkolny się zaczął, a już mamy grudzień. Pierwszy tegoroczny numer „Kajecika" wita Was więc w zimowej aurze. Widać wiersz „Szybko" Danuty Wawiłow odcisnął na nas, redaktorach, swoje piętno, widać pozytywny oddźwięk na jej poetyczne narzekania, bo my -parafrazując treść utworu- „chcemy wszystko robić wolno – i nam wolno". Niewątpliwie czasem warto zatrzymać się na chwilę, przestać biec we wszelkich codziennościach, a wszystko po to, by dostrzec pewne wartości i piękno, jakim nas świat obdarowuje. Chcemy i Was tym zaczarować, a nuż się uda.

„Kajecik" prezentuje fragment rzeczywistości Wam bliskiej, poprzez to jest niejako albumem wspomnień i pamiętnikiem wydarzeń ze szkolnego życia, w którym przecież każdy z Was bierze udział. Czasem jest i prywatniejszym światem, który pokazuje Wasze pasje, dlatego też ten numer poświęcony jest jeździe konnej, która wśród uczniów tej szkoły zgromadziła wielu zwolenników. Niejednokrotnie nasi redaktorzy prosili o Wasze wypowiedzi, by w ten sposób subiektywne zdanie pojedynczych osób nabrało choćby trochę obiektywnego wyrazu. Widać to m.in. w artykule „Muzyka… co nam w duszy gra?" i „Moda i styl, czyli o kulturze bycia w różnych sytuacjach". Niewątpliwym atutem jest też wywiad z nauczycielką fizyki, panią Aliną Piwowarczyk, jak i tekst „Genealogia". Tradycyjnie nie mogło zabraknąć twórczości poetyckiej, a także i tej tworzonej stricte na zajęciach polskiego.

Nie sposób wymienić wszystkich artykułów, zapewniam jednak, że każdy jest inny i godny uwagi. Przekonać się można o tym tylko poprzez lekturę „Kajecika", stąd też życzę wszelkich przyjemności podczas zapoznawania się z najnowszym numerem.

Ewa Sokołowska

Rozpoczęcie roku szkolnego, czyli wiatmy w szkole!

Tego roku do społeczności gimnazjalnej jak i licealnej dołączyło po 17 osób. Cała szkoła liczy teraz 115 uczniów. Poniżej prezentujemy kilka zdjęć z rozpoczęcia roku szkolnego 2010/2011, gdy to Siostra Dyrektor witała osobiście każdą nową osobę wręczając przy tym przewodnik, który jest zbiorem praw i obowiązków uczniowskich. Symbolizuje to akceptację zasad obowiązujących w tej placówce, ich przestrzeganie i postępowanie w taki sposób, jak ten świeżo podarowany przewodnik nakazuje.

Kl. I gimnazjum

kl.I liceum

27 września 2010 roku świętowaliśmy 71. rocznicę powstania polskiego państwa podziemnego.

Uroczystości, w których uczestniczył także Poczet sztandarowy szkoły (Hanna Sowińska, Alicja Sienkiewicz i Grzegorz Jadczak), rozpoczęły się o godzinie 10.00 przy Pomniku Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej w parku Henryka Wieniawskiego, przy al. Niepodległości.

Głównym zadaniem Armii Krajowej było zgromadzenie sił do uderzenia w chwili załamania się Niemiec. Największymi działaniami wojskowymi podjętymi przez AK było powstanie warszawskie.

Polskie Państwo Podziemne to tajne struktury państwa polskiego. Istniały już w czasie II wojny światowej.

Alicja Sienkiewicz kl. IIIb

Samorząd 2010/2011

Tradycyjnie, jak co roku, na przełomie września i października odbyły się w naszej szkole wybory do Zarządu Samorządu Szkolnego. W wyborach startowali przedstawiciele wszystkich klas gimnazjalnych wybrani w tajnych wyborach klasowych. A oto lista reprezentantów:

Klasa I gimnazjum – Aleksandra Kordys
Klasy II gimnazjum – Julia Krajecka i Mikołaj Wiński
Klasa III gimnazjum – Olga Mielęcka i Hanna Sowińska

Decydująca faza wyborów miała miejsce 8 października 2010 roku. Wszyscy kandydaci zaprezentowali swoje programy wyborcze. W trakcie ich wystąpień można było usłyszeć wiele ciekawych propozycji. Między innymi pojawiły się takie pomysły jak: organizacja obiadów w szkole, akcje dobroczynne dla ubogich, wolontariat w schronisku dla zwierząt czy akcja „Uwolnij książkę" czyli wewnątrzszkolny program wymiany książek.

Nad prawidłowym przebiegiem wyborów czuwali opiekunowie Samorządu Szkolnego- pani Marta Wujec oraz pani Joanna Pawłowska w zastępstwie pani Anny Różańskiej.

W skład Samorządu Szkolnego Gimnazjum w roku szkolnym 2010/2011 weszli:

Przewodnicząca Samorządu Szkolnego – Hanna Sowińska
Zastępca Przewodniczącego – Mikołaj Wiński
Skarbnik – Olga Mielęcka
Sekretarz - Julia Krajecka
Łącznik z klasami pierwszymi – Aleksandra Kordys.

W związku z zakończeniem kadencji Samorządu Szkolnego na rok szkolny 2009/2010 w dniu 14 października 2010 zostało zaprezentowane sprawozdanie z pracy w czasie trwania poprzedniej kadencji.

Hania Sowińska kl. IIIb

Sprawozdanie z wyborów do zarządu samorządu uczniowskiego liceum na rok 2010/2011

W piątek dnia 8 października 2010r. odbyły się wybory samorządu uczniowskiego w wyniku których po dwóch turach wyboru przewodniczącym liceum został Mateusz Tomczyk.

Skład zarządu samorządu:
Przewodniczący - Mateusz Tomczyk 1 LO
Vice przewodnicząca – Marta Schmidt 2 LO
Skarbnik – Paulina Król 1 LO
Sekretarz – Filip Kaczmarek 1 LO
Zespół liturgiczny – Tomasz Kaczmarek 2 LO
Zespół redakcyjny – Aleksandra Napierała 1 LO
Zespół samopomocy – Alicja Kromska 2 LO
Zespół organizowania imprez - Patryk Strojny 1 LO

Mateusz Tomczyk i Filip Kaczmarek

Wspomnienie z wycieczki...

W środę 12 października 2010 klasy I i II gimnazjum pojechały na wycieczkę do Szreniawy i Puszczykowa.
Pierwszym punktem wycieczki było Muzeum Rolnictwa w Szreniawie. Po tym obiekcie oprowadziła nas miła Pani Przewodnik. Większość uczniów zna na pamięć to miejsce, jednak znaleźli się uczestnicy będący tam pierwszy raz. Szreniawa trochę nas znudziła, ale dzięki niektórym uczniom zdarzały się śmieszne sytuacje.

Drugim punktem wyjazdu było kolejne muzeum - obiekt poświęcony pamięci Arkadego Fiedlera. Był to podróżnik i pisarz. Spod jego pióra wyszły książek m.in. „Dywizjon 303". W jego dawnym domu znajdowało się wiele ciekawych eksponatów. Na dworze czekały na nas np. piramida i kopia statku Santa Maria w skali 1:1. Ostatnią, trochę mało oczekiwaną sprawą, był wjazd do Mc Donald's. Około godziny 14 podjechaliśmy pod szkołę. Sumując wszystkie wydarzenia, pomimo chłodnego dnia i przelotnego deszczu, pierwszą wycieczkę w nowej szkole uznaję za udaną.

Ewelina Kędzia kl. I

DZIEŃ DYREKTORSKI

W środę 22 września świętowaliśmy imieniny Siostry Dyrektor – Hanny Słodzinki CR. Uroczystość rozpoczęła się Eucharystią celebrowaną przez o. Mariusza Urbańskiego OMI w intencji Siostry Dyrektor, o światło Ducha Świętego i błogosławieństwo Boże dla siostry Hanny modliła się cała społeczność szkolna. W czasie Mszy Świętej śpiewała schola założona przez uczennice z klasy II liceum: Justynę Kajoch, Alicję Kromską, Agnieszkę Nowak, Kornelię Pytel, Jagodę Schepke oraz Martę Schmidt.

Po Eucharystii przedstawiciele uczniów, nauczycieli oraz sióstr Zmartwychwstanek złożyli siostrze życzenia imieninowe. Chór wraz z p. Szczepanem Tomczakiem podarował siostrze to co ma najlepsze, czyli swój śpiew. Oryginalny prezent miały również uczennice uzdolnione poetycko – przedstawiły siostrze swoje wiersze, napisane specjalnie na tę okazję.

Ostatnim punktem programu był koncert niespodzianka przygotowany przez p. Alinę Piwowarczyk oraz jej córkę Dorotę. Julia Bober – absolwentka naszego liceum wykonała piosenki z repertuaru znanych polskich artystów oraz kilka utworów autorskich.

Na zakończenie Siostra Dyrektor podziękowała wszystkim za modlitwę, życzenia i pamięć.

Joanna Pawłowska

Dzień Edukacji w naszej szkole

14 października, o godzinie 9^{00}, w Kaplicy Klasztornej Sióstr Zmartwychwstanek, rozpoczęła się uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Gdy nauczyciele i uczniowie zajęli wszystkie ławki, schola działająca przy szkole, przeprowadziła krótką lekcję śpiewu, przed Mszą Świętą, którą poprowadził
o. Marcin Urbański. Podczas Eucharystii uczniowie klas pierwszych uroczyście ślubowali wierność zasadom PRAWDA
I MIŁOŚĆ. Po krótkiej przerwie, odbyło się przekazanie stanowiska Zarządu Samorządu. Dzień Nauczyciela zakończył się rozdaniem nauczycielom symbolicznych kwiatów w podzięce za trud pracy.

Dominika Waligóra kl. IIIa

Normy moralne czy zbyt restrykcyjny regulamin?

,,Niech wszystko na tobie będzie szykowne i dobrze ułożone. Jest to lekceważenie dla tych, z którymi się przestaje, udawać się między nimi w ubraniu obrażającym oczy. Z drugiej jednak strony, unikaj (...)dziwactw w stroju (...)". Ten tekst wisi w każdej sali lekcyjnej Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Matki Jadwigi Borzęckiej Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Poznaniu. Uczniowie muszą się kierować przewodnikiem ucznia i rodziców, w którym jest zawarty regulamin dotyczący stroju obowiązującym w szkole.

Szkoła to nie pub. Krótkie spódniczki i duże dekolty absolutnie nie są stosownym strojem do szkoły. Można się ubrać elegancko i modnie, ale trzeba zachować umiar. Byłby to kompletny brak szacunku dla nauczycieli, gdybyśmy przychodzili do szkoły obwieszone różnego rodzaju biżuterią, pomalowane jak lalki. Jakie zdanie na temat szkoły mieliby przechodzący obok nas ludzie? W końcu to MY ją reprezentujemy. Bądźmy przykładem dla uczniów innych szkół, którym przydałyby się nasze wytyczne. W końcu do szkoły idzie się zdobywać wiedzę a nie na pokaz mody.

Przewodnik Uczniów i Rodziców jest rygorystycznym, ale i moralnym regulaminem, dzięki któremu uczniowie będą wiedzieć i pamiętać, jak zachować się w odpowiednim towarzystwie, a przede wszystkim jak się odpowiednio ubierać na daną okazję. Będą zdawać sobie sprawę, że na ważną rozmowę w sprawie pracy nie wypada przejść w szortach, czy w trampkach. Tego właśnie nas tu uczy, rozwija nie tylko w sferze naukowej, ale i moralnej, co w dzisiejszych czasach jest naprawdę trudne do osiągnięcia, dlatego popieram i zdecydowanie bardzo polecam tę szkołę wszystkim.

Klaudia

Przyroda z nieoczywistego punktu widzenia–

Rozmowa z panią prof. Aliną Piwowarczyk, nauczycielką fizyki.

-Co Panią najbardziej fascynuje w fizyce? Jaką jej część, dział najbardziej Pani lubi?

- Najbardziej pociąga mnie fizyka kwantowa. To bardzo trudny dział fizyki, chyba najtrudniejszy, nie ma w nim nic oczywistego, nie można niczego zobaczyć gołym okiem. To właśnie jest najbardziej dla mnie fascynujące, odkrywać przyrodę z nieoczywistego punktu widzenia.

- Czy Pani lubi uczyć? Dlaczego?

- Bardzo lubię uczyć. Zresztą nie rozumiem, jak można zostać nauczycielem, nie lubiąc uczyć. Nauka młodych ludzi jest nauką także dla mnie, o ich sposobie myślenia, czasem opiniach, mamy taką wymianę myśli. Przy młodych ludziach sama czuję się młoda. Naprawdę lubię opowiadać o fizyce.

- Czy w liceum też lubiła Pani fizykę? Czy od początku chciała ją Pani studiować?

- Nie przepadałam za fizyką. Przez większość liceum byłam pewna, że będę studiować polonistykę. Ale pół roku przed maturą przeraziła mnie ilość gramatyki i stwierdziłam, że chcę poznawać przyrodę, a nie dzieło człowieka. Dlatego ostatecznie wybrałam fizykę.

- Jaki przedmiot w szkole najmniej Pani lubiła?

- Chyba najbardziej nie lubiłam historii. Do historii samej w sobie nic nie miałam, to pewnie bardzo interesujący przedmiot. Ale moja niechęć wynikała z tego, że miałam starszą, niezbyt dobrą nauczycielkę, która w strasznie nudny sposób opowiadała.

- Czy może mi Pani opowiedzieć o jakiejś wyjątkowo ciekawej czy śmiesznej historii, jaka przydarzyła się Pani przy pracy w szkole?

- Miałam kiedyś uczennicę w liceum, której pierwsza ocena w pierwszej klasie, w nowej szkole, to była jedynka z fizyki. A teraz właśnie kończy studia na wydziale fizyki i pisze pracę o fizyce kwantowej. Ostatnio, gdy ją spotkałam, powiedziała mi, że zrobiła to, by mi pokazać, że potrafi. To dla mnie jest bardzo budujący przypadek.

- Dziękuję za rozmowę.

Marta Płaczkowska kl. IIa

Genealogia

-Mamo!! Podaj mi proszę datę urodzenia i śmierci dziadka taty!- krzyknęłam ze swojego pokoju.

-Nie pamiętam!- odkrzyknęła mama –Zginął chyba w obozie jenieckim. Sprawdź, w tej książce, którą dostał ostatnio tata od swojego ojca! Pamiętasz? O historii rodziny.

Z niechęcią zaczęłam przeglądać biblioteczkę rodziców. Chciałam szybko uporać się z tym drzewem genealogicznym w ramach zadania domowego. W końcu ile można poznawać te swoje korzenie. Kiedy w końcu znalazłam książkę wydaną przez brata mojego dziadka, z zaskoczeniem odkryłam w niej mnóstwo ciekawych fotografii!

„Prababcia z Pradziadkiem na tle prowadzonego przez nich hotelu u Pucku." – To oni mieli hotel?-pomyślałam zaskoczona. „Gilotyna, na której ścięto dziadka Leona"- widniał napis pod następnym zdjęciem. No tego już za dużo, przecież on zginął w obozie, a tam gilotyna!

Nawet nie zauważyłam kiedy minęły następne godziny. Lektura okazała się szalenie odkrywcza. Zrobiło mi się wstyd. Sprawy, które przed paroma godzinami wydawały mi się nudne, wydały się teraz bardzo ciekawe. Miałam w rodzinie prawdziwego tajnego agenta, który działał w czasie II wojny

światowej. Siostra babci chodziła pogrążona w żałobie przez kilka miesięcy, kiedy przyszedł do niej jej własny żywy mąż. Miał już nowe nazwisko i uczestniczył w nowej akcji na rzecz Rządu Polskiego. Mój pradziadek został ścięty za udział w słynnej akcji „Synteza”, to dzięki niemu Alianci mogli zbombardować Zakłady Chemiczne „Police”.

Było już późno w nocy, kiedy zamyślonym wzrokiem, błądząc za oknem po zamglonej okolicy powzięłam bardzo ważne postanowienie. Wzorem brata dziadka zbiorę materiały do własnego drzewa genologicznego, nie pozwolę, aby losy moich bliskich poszły w zapomnienie. Kiedy nadeszło Święto Zmarłych, jak zawsze szłam uliczkami cmentarza i spoglądałam na tablice nagrobne moich przodków, zaczynałam rozumieć ile wspomnień zostało pogrzebanych wraz z nimi. Postanowiłam uratować choć część z nich.

Od tej chwili minęło już kilka dni. Zdołałam zebrać sporo informacji o moich przodkach. Odkurzając stare fotografie i sklejając strzępy informacji uzyskanych od najstarszych członków rodziny, odkryłam w historii moich bliskich wiele faktów, o których nie miałam pojęcia. Młodego chłopca, który broniąc matki z dzieckiem przed niemiecką młodzieżą został aresztowany i zabity przez Gestapo; hitlerowskiego żołnierza- lekarza, który został zamordowany przez swoich kolegów za uratowanie życia mojemu dziadkowi.

Ksiądz Twardowski miał rację pisząc „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”, jednak nie możemy zapominać o gromadzonych po nich pamiątkach. W moim albumie przybyło zaledwie kilka starych fotografii i historii rodzinnych, ale czuję się jakbym znalazła swoje korzenie i wytłumaczenie dlaczego znalazłam się akurat tutaj.

Hania Sowińska kl. IIIb

MUZYKA... Co nam w duszy gra?

Muzyka dzieli się na gatunki muzyczne. Każdy ma swój ulubiony, którego słucha przez dłuższy czas. Zapytaliśmy uczniów naszej szkoły o ich preferencje, podajemy procentowy wynik tej sondy.

Twój ulubiony gatunek muzyczny?
Alternatywa, Metal, Rock 49%
Hip-Hop, Rap, RNB 23%
Jazz 2%
Clubbing, Techno, Trance 12%
New Age, Relax Music 2%
Crossover, Nu-Metal, Rapcore 3%
Inne 9%

Ogólnie do najpopularniejszych gatunków należą: blues, jazz, rock, disco i pop. Wybór jest tak szeroki, że niemal każdy może znaleźć coś odpowiedniego dla siebie. Blues jest uważany za najstarszy odłam muzyki rozrywkowej, rozpowszechniony szczególnie w latach 50-tych i 60-tych ubiegłego stulecia przez znanych i bardzo cenionych dzisiaj czarnoskórych wykonawców, takich jak Ray Charles, B.B. King, czy Muddy Waters.

W utworach bluesowych brakuje najczęściej wesołych akcentów, są one poważne i dotyczą ważnych problemów życiowych. Jazz z kolei charakteryzuje się sporymi możliwościami dowolnej interpretacji i aranżacji, stosunkowo częstą improwizacją oraz zmianą rytmu. Muzykę tę ciężko jest niekiedy zapisać muzycznie, co wynika z nieregularności jej taktów. Muzycy jazzowi nie są tak popularni jak bluesmani i ciężko jest wyróżnić konkretnego wykonawcę, który uważany jest za szczególne objawienie tego gatunku.

Hip-Hop jest to gatunek muzyczny powstały w Nowy Jorku w Stanach Zjednoczonych we wczesnych latach 70. XX wieku. Zainicjowany przez Afroamerykanów i Latynosów. Od momentu powstania rozprzestrzenił się na całym świecie zdobywając rzeszę fanów. Cztery główne elementy hip-hopu to rapowanie, graffiti, taniec breakdance i Djing. RNB to styl wywodzący się z jazzu i bluesa, tworzony głównie przez czarnoskórych muzyków. Był jednym z najważniejszych źródeł, z których powstał "bielszy odcień R&B" czyli rock and roll. Powstał po zakończeniu II wojny światowej- lata 40. Artyści rockowi, tacy jak np. Jimi Hendrix , The Rolling Stones , The Yardbirds , Procol Harum, Blood, Sweat and Tears czerpali pełnymi garściami z bogatego dorobku rytmów i technik aranżacyjnych RNB.

A czym dla Was jest muzyka?

Muzyka jest wszystkim co nas otacza. W radiu, w odtwarzaczu MP3, czy po prostu w telefonie komórkowym. Dociera do nas, czy tego chcemy, czy nie. Moje zdanie na temat muzyki można zawrzeć w jednym zdaniu. Nie wyobrażam sobie bez niej życia. Gdy wstaje rano, słyszę radio, gdy idę do szkoły wkładam słuchawki, w czasie porannej modlitwy każdy z nas słyszy różnego typu piosenki. Tak więc, muzyka w dzisiejszych czasach jest podstawą właściwie każdej z możliwych rzeczy. Uwielbiam ją i uważam, że pełni bardzo ważną rolę w XXI wieku.

(Marta Rotengruber 2b)

Uważam, że muzyka dla ludzi jest czymś, co poprawia nastrój, motywuje, daje natchnienie oraz umożliwia odcięcie się od codzienności, ponieważ uspokaja i odpręża.

(Nataniel Szwarc 2b)

Uważam, że muzyka to wyrażenie swoich uczuć, myśli, emocji, to pokazywanie cząstki siebie. Nie wszyscy ludzie mają talent, żeby samemu tworzyć, ale każdy powinien znać podstawowe pojęcia muzyczne.

(Olga Mielęcka 3a)

Muzyka jest istotna w codziennym życiu dla wielu ludzi. Towarzyszy nam dzięki odtwarzaczom mp3 i stacjom radiowym. Przy odrobinie starań ulubionego artystę możemy wysłuchać na licznych koncertach. Częstymi gośćmi na tego typu imprezach jest właśnie młodzież, to przecież dla nich, dla nas dobry sposób rozrywki.

Klaudia, Alicja i Marta kl. IIb

„Jest taki kwiat" – premiera!

16 grudnia zespół teatralny pod opieką siostry Rafaeli i moją, wystąpił w Szkole Podstawowej nr 42 w Poznaniu. Zdolni, młodzi, pełni chęci i aktorskiego zapału artyści z naszej szkoły po raz pierwszy zaprezentowali sztukę „Jest taki kwiat".

Efekt wielotygodniowej pracy oglądali uczniowie klas I-III a występ bez wątpienia przypadł im do gustu. Nie ma się co dziwić, gdyż fabuła opowiada o nieznośnej księżniczce Semirandzie, która pod wpływem pewnych wydarzeń zmienia swoje postępowanie – jak to

się dzieje, kto się do tego przyczynia, będziecie mogli wkrótce zobaczyć sami. Przedstawienie - specjalnie dla Was- odbędzie się już 22 grudnia, zapraszamy!

Wystąpili:
Królewna Semiranda – Agata Chojnacka kl. 3b
Król (ojciec) – Mikołaj Wiński kl. 2b
Królowa (matka) – Agata Gawryło kl. 3a
Królewicz Gustaw – Robert Michalski kl. 2b
Król Ramirez – Nataniel Szwarc kl. 2b
Królowa Wilhelmina – Aleksandra Konieczna kl. 1
Ogrodnik – Hanna Sowińska kl. 3b
Pokojówka – Alicja Sienkiewicz kl. 3b
Lokaj – Natalia Nowak kl. 3b
Nauczyciel – Olga Sterna kl. 1
Dziewczynka – Aleksandra Kordys kl. 1
Oprawa muzyczna – Dominika Waligóra kl. 3a
Oprawa plastyczna – Ewa i Sara Urbańskie, Natalia Sieradzka

Ewa Sokołowska

Książki warte polecenia:

1. „Zaklinacz Koni" - Nicholas Evans
2. „Zmierzch" - Stephanie Meyer
3. „Telemach w dżinsach" - Adam Bahdaj
4. „Koń zwany Cieniem" - Alison Hart
5. „Zaginiony Symbol" – Dan Brown
6. „Hot Dogi" - Thomas Brezina
7. „Atramentowe serce" – Cornelia Funke
8. „Pan Samochodzik" – Zbigniew Nienacki
9. „Wspomnienia Kury domowej" - Hanna Kowalska
10. „Felix, Net i Nika oraz Gang Niewidzialnych Ludzi" – Rafał Kosik
11. „80 dni dookoła świata" - Jules Verne
12. „Koralina" - Neil Gaiman
13. „Ucho od śledzia" - Hanna Ożogowska

Kl. I gimnazjum

Seria książek wartych przeczytania

Ostatnio zaczęłam czytać interesującą książkę pt. ,,Przykry Początek" autorstwa Lemony'ego Snicketa, a właściwie Dawida Handlera. Cykl nosi tytuł Seria Niefortunnych Zdarzeń. Zafascynowana pierwszą częścią, przeczytałam dwanaście kolejnych, a czytelników ,,Kajecika" zachęcam do poznania niezliczonych przygód sierot.

Wioletka, o dużych zdolnościach technicznych, zawsze nosząca czerwoną wstążkę, bez której nie może myśleć, Klaus, który przeczytał więcej książek, niż cała nasza szkoła razem wzięta, i bardzo mała dziewczynka o imieniu Słoneczko tracą rodziców i dom w strasznym pożarze, ale odziedziczają ogromny majątek. Przy pomocy pana Poe trafiają do domu Hrabiego Olafa. Człowiek o jednej brwi, bystrych oczach i tatuażu w kształcie oka na kostce, szybko okazuje się wstrętnym łotrem, który dybie na majątek sierot. Każe Słoneczku gotować obiady, a Wioletce i Klausowi sprzątać jego obskurną chatę. Dzieci znajdują w sąsiednim domu przyjaciółkę – sędzię Strauss. W końcu Olaf angażuje sieroty i sąsiadkę do przedstawienia teatralnego. Klaus, przy pomocy biblioteki sędzi, odkrywa spisek hrabiego, ale nic nie może zrobić. Słoneczko zostaje porwane i uwięzione w ciasnej klatce na szczycie wieży, a Wioletka staje na scenie, a właściwie na ślubnym kobiercu. Najstarsza z rodzeństwa podpisuje papier o zawarciu małżeństwa z Olafem, jednak on nie dostaje majątku. Jak to się stało? Przeczytajcie.

Zachęcam Was do przebrnięcia przez wszystkie tomy tej książki, w których sieroty trafiają do zwariowanego wielbiciela jadowitych węży, później do domu na urwisku. Dalej, wskutek chytrych planów Olafa, udają się do tartaku Partyville, gdzie zmuszani są do ciężkiej pracy. Następnie uczęszczają do strasznej szkoły, a tam muszą wysłuchiwać ,,rzępolenia" na skrzypcach swojego dyrektora i po nocach biegać pod bacznym okiem przebranego Hrabiego Olafa. Mimo nieszczęść znajdują przyjaciół – dwóch z trzech trojaczków Bagiennych, Izydorę i Duncana. Lecz zły Olaf porywa ich. Kolejnym domem sierot staje się najwyższy blok na świecie, a opiekunami dziwaczna Esmeralda Szpetna i jej mąż Jeremy. Później zamieszkują w wiosce WZS, w szpitalu Schnitzel, gdzie Klaus i Słoneczko zmuszeni są wykonać operację na własnej siostrze. Następnie uciekają do miejsca, gdzie odbywa się Karnawał Kaligariego. Dalej, bohaterowie wędrują na Wielki Zawiany Szczyt, by odszukać kwaterę główną WZS i porwane Słoneczko. Później wyruszają w podróż łodzią podwodną, a w następnej części lądują w hotelu Ostateczność. W ostatniej książce , osiadają na wyspie, która jest zamieszkana przez kierującego ludźmi Iszamela. Przyjaciółka sierot, Kit, zostaje zatruta zabójczym grzybem Meduzoidalne Mycelium. Co się stanie z Hrabią Olafem? Czy sieroty odnajdą swoich przyjaciół Bagiennych? Czy Kit Snicket przeżyje? Dowiedzcie się sami.

Aleksandra Konieczna kl. I

JAZDA KONNA

Każdy ma jakąś pasję, ten artykuł kieruje do osób, które kochają konie i jeżdżą konno lub chcą zacząć uprawiać ten sport. Od razu wspomnę, że jeździectwo nie jest tanim sportem. Cena godzinnej jazdy potrafi wahać się w granicach 20 do 200 zł. Ale bez obawy, gdyż typowa jazda kosztuje około 30 zł (z wypożyczeniem konia i całego rzędu).

Jeżeli jesteś osobą początkującą (lub dopiero zaczynającą), która wie, że będzie jeździć częściej niż raz na 2 miesiące, powinieneś zainwestować w podstawowy sprzęt, czyli: kask (bezpieczeństwo przede wszystkim!) i buty (będzie łatwiej trzymać nogę w strzemieniu). Jeżeli już jakoś sobie dajesz radę sam na koniu, powinieneś zainwestować również w bryczesy (spodnie przylegające do nóg, nie zalecane są jeansy, gdyż obcierają łydki) czapsy (specjalne ochraniacze na łydki, puśliska nie będą przyskrzyniać skóry i będą chronić i usztywniać nogę), rękawiczki, palcat (bacik do popędzania konia). Jeżeli jesteś osobą, która często spada z konia, ma problemy z kręgosłupem lub się garbisz, powinieneś zainwestować również w kamizelkę usztywniającą, osobiście preferuję jazdę bez takiej kamizelki, ale wszystko zależy od Ciebie.

Na początek przygody z końmi naucz się choć trochę podstaw jazdy konnej z teorii, następnie wsiądź na konia. Łatwiej będzie Ci się nauczyć jeździć konno w jakiejś mniejszej stadninie lub stajni, gdzie nauczysz się poprawnej postawy w siodle, prowadzenia konia w kłusie w galopie. Nauczysz się też skakać przez przeszkody. W dużych ośrodkach jeżdżą ludzie, którzy mają już jakieś doświadczenie i jeżdżą na tyle dobrze, że mogą bez żadnych obaw wsiąść na konia i pojeździć dla czystej zabawy, przyjemności, więc do takiego bym się nie wybierała na sam początek. Przykładami dobrych małych stajni jest ośrodek 'NIWKA' w Puszczykowie, stajnia 'Baja' w Jerzykowie, 'Black Horse' na Junikowie w Poznaniu lub stajnia 'Lajkonik' w Poznaniu, sama we wszystkich jeździłam. Jeżeli jeździsz już któryś rok z rzędu,, to pewnie zainteresują Cię miejsca takie jak: 'Centrum Hipiki w Jaszkowie' przy Śremie czy tzw. 'Wola' w Poznaniu. Jednak tych mniejszych jest w Wielkopolsce wiele więcej.

Żeby Ci się łatwo było konsultować z trenerem i innymi koniarzami powinieneś nauczyć się podstawowych zwrotów, takich jak np. lejce, ogłowie, podgardle, wędzidło, nachrapnik, pasek policzkowy , Wytok, łęk, puślisko, strzemię, popręg, podogonie, wolta, półsiad, anglezowanie, kłus lub galop wysiadywany, anglezowanie na złą nogę, galop na złą nogę, zgrzebło, kopytnik, kantar, lonża. Powinieneś znać też z teorii co i jak, np. jak powinieneś siedzieć w siodle, jak ułożyć nogę, jak przyspieszyć, jak używać palcata, jak osiodłać konia itp. A w praktyce pomoże Ci trener.

Na początku po każdej jeździe będziesz mieć zakwasy, ale jak już się nauczysz jeździć, to już nie będziesz odczuwać bólu w mięśniach. Na początku jest bardzo trudno i trzeba się naprawdę przyłożyć, więc osobom z tzw 'słomianym zapałem' dziękujemy. Potem wszystko będziesz już robić bez namysłu i to wtedy jest prawdziwa jazda konna, która sprawia ogromną radość. Lecz niestety jest jeszcze jeden haczyk: jeździectwo jest bardzo niebezpiecznym sportem, jeździec musi myśleć i za siebie i za konia, musisz być przygotowany na różnego rodzaju kontuzje. Osobiście jeździłam 10 lat i nie uważam żebym zmarnowała ten czas, każda chwila na koniu jest wyjątkowai myślę, że warto poświęcić na to naprawdę dużo czasu.

Ninja868

zdj. Karolina Chojnacka

MOJA MIŁOŚĆ DO KONI

Trudno sobie wyobrazić, że mogą istnieć ludzie, dla których te piękne, szlachetne i inteligentne stworzenia pozostają obojętne, ale czasami tak jest. Podobnie jak wiele dzieci, spędzałam lata wczesnego dzieciństwa u babci, a obok naszej działki były konie: ogier, klacz i źrebię. Miałam wtedy sześć lat i zachwyciłam się źrebaczkiem. Od tej pory, dla mnie koń jest czymś więcej, niż tylko ulubieńcem. Każdy koń ma ukształtowany, indywidualny charakter a oglądanie ich w naturalnym otoczeniu, to radość i przywilej. Aktualnie mam przerwę i nie jeżdżę konno, choć bardzo bym chciała. Jak tylko bym mogła, to od razu wróciłabym do jazdy konnej.

Pierwszy raz na konia -nie na kuca- wsiadłam, gdy pojechałam z koleżanką do stadniny, której

właścicielem jest jej wujek, w Rogalinie. Pamiętam, że było zimno i niedaleko ujeżdżalni był dom, gdzie ktoś w ogródku włączył nagle kosiarkę lub jakiś silnik, koń się przestraszył i stanął dęba , na szczęście nie spadłam, bo chwyciłam się szyi. Byłam także w Jaszkowie, również z koleżanką, bardzo mi sie podobało. Od dwunastego roku życia jeździłam do klubu jeździeckiego „NIWKA" w Puszczykowie. Byłam na obozie konnym w Dziemianach, z którego przywiozłam dużo zdjęć i miłych wspomnień.

Przyjemnie jest patrzeć, jak bawią się i dokazują, jak wierzgają z nadmiaru radości, że są kochane, że jest ktoś, kto się nimi interesuje i dba o nie. Źrebaki, gdy się je goni, to uważały to za świetną zabawę i pozwalały podejść blisko, ale zaraz odskakiwały na bok z wielką energią, goniąc się i stając dęba, bo konie są po prostu końmi! I za to je podziwiam, kocham i uważam, że są najpiękniejszymi zwierzętami.

Moim marzeniem jest kontynuowanie jazdy konnej i jeżeli tylko będzie to możliwe, spełnię je. Myślę, że nigdy nie przestanę kochać koni.

Łączy mnie z nimi szczególna więź, gdyż od dzieciństwa co roku jeździłam i podziwiałam konie w różnych miejscach. Często na rowerach trzeba było jechać dość długo, by być z nimi, jednak zawsze było warto.

Karolina Chojnacka kl. IIa

Wrażenia z 'odrabianej' soboty…

20 listopada uczniowie gimnazjum i liceum, mimo że była to sobota, przyszli do szkoły w celu tzw. 'odrobienia zajęć' z dnia piątkowego, 12 listopada. Dyrekcja szkoły zamiast tradycyjnej formy zajęć przygotowała w tym dniu dwa seanse filmowe. Młodzież gimnazjalna obejrzała „Cwał" Krzysztofa Zanussiego, licealna natomiast film „Brunet wieczorową porą" w reżyserii Stanisława Barei. Poniżej prezentujemy pierwszą próbę recenzencką jednej z najmłodszych uczennic, Leny.

Film „Cwał" Krzysztofa Zanussiego opowiada o losach Huberta, który trafia pod pieczę szalonej ciotki Idalii. Akcja rozgrywa się w komunistycznej Warszawie. Ojciec chłopca mieszka za granicą. Syn obiecał mu, że będzie się dobrze uczyć, więc pojechał do miasta i zamieszkał u ciotki, która miała zapewnić mu wykształcenie. Oboje kochali konie. Hubert w szkole miał problemy z kolegami, przez których prawie go z niej usunęli.

Utwór bardzo mi się podoba. Jest w pewnym stopniu przygodowy, a z drugiej strony historyczny. Choć mówi o niezbyt przyjaznych dla Polski czasach, nie wprawia mnie w ponury nastrój.

Lena Urbańska kl. I

Lech Poznań

Interesuję się piłką nożną i kibicowaniem najlepszej drużynie w Polsce, czyli Lechowi Poznań. Lech Poznań jest to polski klub piłkarski założony 19 marca 1922 roku w Poznaniu. Mecze Lecha odbywają się co tydzień, w każdej rundzie, cena wynosi od 50 do 150 zł za mecz. Klub gra obecnie w Ekstraklasie oraz w Lidze Europy. Barwy drużyny to niebieski i biały. Stadion Lecha znajduje się w Poznaniu przy ulicy Bułgarskiej. Obecnie trenerem Lecha jest José Marí Bakero. Najlepszy piłkarz to Artjoms Rudņevs. Największym sukcesem zespołu w ostatnim roku było zdobycie tytułu Mistrza Polski. Drużyna zdobyła go sześć razy od założenia klubu, jest też pięciokrotnym zdobywcą Pucharu Polski oraz czterokrotnym zdobywcą Super Pucharu Polski. Lech może pochwalić się, że sześciu jego zawodników zdobyło miano króla strzelców m.in. Teodor Anioła, Mirosław Okoński, Andrzej Juskowiak, Jerzy Podbrożny, Piotr Reiss oraz Robert Lewandowski. Aktualnie Lech Poznań ma najlepszy stadion w kraju. Może pomieścić ok. 46 tysięcy osób. Lech ma najwierniejszych kibiców na świecie, jeśli chodzi o doping. Ostatnim wielkim sukcesem drużyny było pokonanie Manchesteru City. A oto hymn Lecha :

Ludzi tłum
przez miasto gna.
Dziś Kolejorz mecz swój gra.
W kasach ścisk
biletów brak.
Cały stadion pęka w szwach

Ref.
W górę serca
i niech zwycięża LECH (Kolejorz)
i niech zwycięża LECH (Kolejorz)
i niech zwycięża LECH. (2x)

Sędzia już rozpoczął mecz.
Piłka znowu toczy się.
Wnet z podania pada strzał
na trybunach radość szał.

Jeśli jesteś z Wielkopolski i interesuje Cię piłka nożna, to musisz chociaż raz w życiu iść na najgłośniejszy stadion w Polsce i przeżyć to z nami! Czy są w dołku czy na szczycie, ja za Lecha oddam życie.

Michał Pawołek kl. IIb

Czy warto świętować Halloween?

Dnia trzydziestego października od jakiegoś czasu możemy na ulicach wieczorem zauważyć mroczne postacie z horrorów – duchy, widziadła, wampiry i inne dziwne stwory, które podążają ulicami miast strasząc przechodniów i pukając do

drzwi domów. Najczęściej przebierają się dzieci, choć pora „upiorów” jest czasem bardzo późna.

Co robią na ulicach te dziwadła? Obchodzą „święto” Halloween, które przywędrowało do nas w tej postaci zza oceanu i ma być czasem zabawy. Hmm... Szczerze powiedziawszy inaczej sobie wyobrażam dobrą zabawę, zwłaszcza, kiedy trzeba sobie uświadomić, że to zabawa związana z kultem satanistycznym. W pogańskiej Irlandii druidzi właśnie w to „święto” chodzili po domach żądając jedzenia dla „boga” śmierci, a jeśli nic nie dostali, to przeklinali dom. Ludzie bali się druidów i dawali im ze strachu okup.

W dzisiejszych czasach przebierańcy chodzą po domach wołając: „Cukierek albo psikus!”, czyli bezwiednie naśladują działania druidów. Dzisiaj ludzie nie boją się ich jednak myśląc, że wszystko to, to po prostu zabawa. Taka zabawa może nas jednak otworzyć na działanie złego ducha. Bowiem Halloween to obecnie „święto” satanistów, którzy w tym czasie zabijają małe dzieci składając z nich ofiarę swemu panu, jest to fakt, o którym opowiadają nawróceni sataniści sami biorący kiedyś udział w tych makabrycznych obrządkach.

Zapytałam o zdanie w tej sprawie także swoją koleżankę, Martę. Oto, co mi powiedziała:

- Cześć Marta! Chciałabym Cię zapytać o Halloween. Lubisz to „święto”?
- Nie, nie podobają mi się okropne maski dzieciaków. Zastanawia mnie również, dlaczego o tak późnej porze są jeszcze na ulicach. Przecież to niebezpieczne. Tyle się teraz mówi o zagrożeniach dla dzieci, a tu masz, te biegają sobie do dziesiątej, co na to ich rodzice?
- A nie chciałabyś sama pozbierać trochę słodyczy w Halloween?
- O nie, i tak muszę się odchudzać (śmiech). A tak na poważnie, to mamy przecież podobne święta u nas po Nowym Roku. Chodzenie z turoniem, czy jakoś tak. Te Halloween to słaba imitacja.
- W dodatku o podłożu satanistycznym. Dziękuję za rozmowę.

Marta i ja nie będziemy „obchodzić” Halloween. Lepiej w czas przed Wszystkimi Świętymi nie prowokować złych mocy. Festiwal śmierci nie jest dla nas, ludzi wierzących w Chrystusa.

Matylda Jurewicz kl. I

Obchody 92-giej rocznicy Odzyskania Niepodległości w GLOSZP

10 listopada 2010 roku uczniowie gimnazjum oraz liceum ogólnokształcącego uroczyście obchodzili 92-gą rocznicę Odzyskania Niepodległości. Cała społeczność szkoły była w strojach galowych.

Wszyscy zgromadzili się w kaplicy przyklasztornej i zajęli miejsca. Funkcje przygotowawcze pełnili uczniowie pierwszej klasy licealnej. Zaprezentowali bardzo ciekawą część artystyczną. Paulina Król przypomniała nam sytuację historyczno-polityczną i społeczną związaną z czasem boju o odzyskanie niepodległości. Pomogła sobie prezentacjami multimedialnymi z podkładem muzycznym, które przygotował uczeń klasy drugiej liceum ogólnokształcącego, Marcin Sawicki.

W międzyczasie uczennice klas drugich (Marta Płaczkowska z kl. IIb) i trzecich (Agata Gawryło, Aleksandra Olszewska oraz Olga Mielęcka z kl.IIIa) gimnazjum recytowały wiersze dotyczącej odzyskania niepodległości.

Następnie został zapowiedziany występ chórzystów szkolnych, którzy zaśpiewali cztery pieśni patriotyczne: ,, Warszawiankę'' , ,,Rotę'' , pieśń ,,My Pierwsza Brygada'' oraz ,,Białe Róże'' pod dyrygenturą p. Szczepana Tomczaka.

Po odśpiewaniu utworów muzycznych wystąpili przewodniczący Samorządu Uczniowskiego: Hanna Sowińska – reprezentantka gimnazjum oraz Mateusz Tomczyk – reprezentant liceum ogólnokształcącego i przedstawili propozycje samorządowe dla społeczności szkolnej na cały rok szkolny 2010/2011.

Kolejnym punktem programu była Msza Święta poprowadzona przez o. Mariusza Urbańskiego. Kazanie zostało przygotowane i wygłoszone specjalnie na ten szczególny dzień. Duchowny przeczytał wiersz Władysława Bełzy ,,Katechizm polskiego dziecka'' oraz szczegółowo go omówił, zwracając uwagę na wielką wartość, jaką jest bycie Polakiem.

Po Eucharystii Siostra Dyrektor Hanna Słodzinka złożyła podziękowania za wierne uczestnictwo w dniu obchodów 11-go listopada, kończąc tym samym szkolną uroczystość przygotowaną przez profesora Krzysztofa Teklika oraz profesor Agnieszkę Kuźmę.

Uważam, że tegoroczne obchody 11-go listopada były bardzo udane. Część artystyczna wszystkim się bardzo podobała, a Msza Święta podkreśliła szczególny nastrój tego dnia.

W naszej szkole obchody odzyskania niepodległości są ważne, ponieważ ogromną wagę przywiązuje się do wychowania młodzieży w duchu patriotycznym i religijnym. Szkoła chce nam przekazać, że historia Polski była bardzo dramatyczna i skomplikowana. Nasza ojczyzna przez wiele lat znajdowała się pod zaborami. Polacy nie byli wolni, a nasza polskość była bezwzględnie tępiona. Nasze prawa były strasznie ograniczane. Musimy pamiętać, by cenić wolność i ją szanować, bo w jej obronie ginęli w wojnach i powstaniach nasi dzielni przodkowie. Niepodległość ojczyzny to największa wartość każdego narodu, a patriotyzm to nasz obowiązek wobec Polski.

Dominika Gadomska kl. I

Kazanie na Święto Niepodległości
(11.11.2010r.)

Wspólną modlitwą, Eucharystią chcemy dziękować Panu Bogu za naszą Ojczyznę, za te niezliczone rzesze Polaków, którzy przez wieki walczyli w obronie ziemi, wartości, a przede wszystkim swoich Rodaków. Dziękujemy za Polaków, którzy walczyli nie tylko o swoje pokolenie, ale także za przyszłe pokolenia, by mogły żyć w wolności, bezpieczeństwie. Dziękujemy za Polaków, którzy walczyli nie tylko bronią, ale także słowem, wiernością wyznawanym wartościom. I jest to największy dar, jaki możemy im dać, naszą modlitwę.

— Kto ty jesteś?
  — Polak mały.
— Jaki znak twój?
  — Orzeł biały.
— Gdzie ty mieszkasz?
  — Między swymi.
— W jakim kraju?
  — W polskiej ziemi.
— Czym ta ziemia?
  — Mą Ojczyzną.
— Czym zdobyta?
  — Krwią i blizną.
— Czy ją kochasz?
  — Kocham szczerze.
— A w co wierzysz?
  — W Polskę wierzę!
— Coś ty dla niej?
  — Wdzięczne dziecię.
— Coś jej winien?
  — Oddać życie.

Jest to wiersz Władysława Bełzy z tomiku". (…) Nie wiem jak to jest teraz, ale kiedyś uczono go w szkole w pierwszych klasach podstawówki. I choć jest bardzo krótki i prosty, to nie przypadkowo uczono go już dzieci, bo niesie ze sobą bardzo głębokie przesłanie. Najpierw jest wyznaniem wiary. Tak jak podczas chrztu świętego włączamy dziecko do wspólnoty Kościoła poprzez obrzęd inicjacji, w czasie którego odpowiada się na krótkie pytania, streszczające całą wiarę, tak i ten wiersz jest streszczeniem podstawowych praw i obowiązków i miał wprowadzać młodego Polaka we wspólnotę narodową. Powstał on w 1900 roku, a więc w czasie, gdy Polska już ponad 100 lat trwała pod zaborami. Kolejne pokolenia Polaków żyły w zniewolonej Polsce a trzeba było podtrzymać tożsamość narodową. Dlatego ten wiersz stał się bardzo ważnym elementem edukacji, ponieważ pokazywał, co jest ważne dla Polaka, pomagał nawiązać więź z Ojczyzną. Ale oprócz tego charakteru inicjacyjnego, czyli wprowadzającego do wspólnoty narodowej, jest on napisany w formie Dekalogu, tzn. mamy tu dziesięć pytań i dziesięć odpowiedzi. I tak jak Dziesięć Przykazań jest fundamentem życia chrześcijanina, tak ten wiersz był fundamentem życia Polaka. Czy jest nim dzisiaj? Czy wartości, o których mówi są jeszcze dziś aktualne? Czy z dumą mógłbym powiedzieć, że jestem Polakiem? Że choć nie jestem doskonały i mój kraj też, to jednak jest to moja ojczyzna. Czy pomimo otwarcia się granic czuję się jeszcze Polakiem? Przez ostatnie lata coraz bardziej staje się popularne stwierdzenie: jestem Europejczykiem. Prawda. Jesteś.

Ale byłeś nim wcześniej. Są nimi twoi rodzice, dziadkowie, byli nimi pradziadkowie. Zapytaj się czy jesteś Polakiem? Bo Ojczyzna to nie pojęcie prawne, to nie granice, ale poczucie przynależności do wspólnoty. Nie można jej ustalić dekretem, trzeba ją czuć, mieć ją w sercu. (…)

Czy podjąłbym walkę za moją Ojczyznę, słowem, wiernością wyznawanym wartością, a nawet za cenę własnego życia? Dziękujemy dziś za Polaków, którzy walczyli w czasie powstań, wojen. A czy my kochamy na tyle naszą Ojczyznę, by walczyć za nią? Może kiedy widzimy jak nie ma jedności wśród rządzących, jak często nie kierują się dobrem narodu, to ta miłość słabnie i już nam tak nie zależy na dobru wspólnym, ale myślimy o sobie, by nam było dobrze, by nam się powodziło, a wtedy wszystko będzie w porządku. Ale takim zachowaniem stajemy się tacy sami jak oni, nie kierujemy się dobrem narodu, ale własnym. Tak jak prawdziwe życie chrześcijańskie wymaga ofiary, tak bycie Polakiem też wymaga ofiary. To znaczy trzeba podjąć trud walki o dobro wspólne, nawet za cenę oddania życia. I można sobie pomyśleć, sam tak kiedyś myślałem: a właściwie to po co? Jak się patrzy na to co się dzieje wśród rządzących, to nie warto za nich oddawać życia. Może i nie. Nie nam to oceniać. Ale warto za tych, którzy będą po nas, warto za tych, którzy byli przed nami, dzięki którym jesteśmy wolni. Ofiary I i II wojny światowej, Katynia, powstania wielkopolskiego, ich śmierć nie powinna iść na marne. (…)

I tak na koniec, jaką ofiarę możecie złożyć wy młodzi ludzie? Uczcie się, tak to nie żart, uczcie się. Tego czego najbardziej bali się okupanci, to ludzi wykształconych, bo ich nie tak łatwo omamić, sterować. To dzięki nim Polska przetrwała. Uczcie się, na miarę waszych możliwości, zwłaszcza historii, języka polskiego. Mówcie poprawnie po polsku. Może się to wydawać śmieszne czy banalne, ale wielu młodych Polaków zapomina o języku ojczystym. Mówią po polsku, piszą po polsku, ale ileż przy tym błędów gramatycznych, stylistycznych, ortograficznych. A to też część naszej tożsamości, język ojczysty, którego trzeba się uczyć. Nauka nie dla każdego jest przyjemnością, niech więc się stanie ofiarą, nie tylko dla siebie, ale dla przyszłych pokoleń.

o. Mariusz Urbański OMI

Sąsiadka

Dzwonek do drzwi. Tato podchodzi do domofonu. „Słucham?" – podnosi słuchawkę. „proszę pana, zatrzasnęły mi się drzwi. Czy może mi pan pomóc?" – słychać głos naszej sąsiadki. Tato odpowiada, że tak. Zakłada buty, kurtkę i schodzi na dół. Taka historia (lub podobna) powtarza się dość często.

Pani Danuta jest osobą bardzo specyficzną. Mieszka sama. Ściśle mówiąc w domu mieszka też ktoś z jej rodziny, ale nie przejmuje się nią. Wręcz jej nie cierpi. Syn wyjechał do Kanady i straciła z nim kontakt.

W jej mieszkaniu wznoszą się stosy różnych, najróżniejszych przedmiotów, znalezionych dosłownie wszędzie. Stare pluszaki, zabawki, ubrania itp. Między tymi stosami są tylko wąskie korytarze, aby w ogóle dało się tam przejść. Kiedyś w jej ogrodzie stał wielki namiot wojskowy, z którego wysypywały się różne bezużyteczne przedmioty.
Na klatce schodowej śmierdzi. Wszystko przez koty, którymi sąsiadka się zajmuje. Mieszkają w jej piwnicy. Jest ich tam cała masa, a ciągle ich przybywa. Pewnej zimy, przy silnym mrozie, pani Danuta zostawiała otwarte okna do piwnicy, aby koty mogły się tam schronić. Przy tej okazji pękła rura. Wiosną przyjechała straż pożarna, wypompować wodę, ale to nie zmieniło jej nastawienia do kotów. Kiedy sąsiadka pojechała do szpitala, prosiła nas o dokarmianie kotów. Teraz zaczęły wchodzić nam do ogrodu i używać naszych grządek w charakterze kuwety. Rodzice są tym załamani, ale i tak pożyczyli sąsiadce pieniądze na kocią karmę... ostatnio tato kupił urządzenie do odstraszania kotów, ale jakoś nie widać, żeby działało.

Pani Danuta dawno temu zgubiła swój dowód osobisty. Niedawno pochwaliła się, że otrzymała nowy, przez konsulat rosyjski. Mówiła też, że wysyłała listy do Unii Europejskiej, za pomocą tegoż konsulatu.

Jest osobą nieco szaloną, ale potrafi też zaskoczyć wiedzą. W młodości skończyła anglistykę, więc gdy zobaczyła w naszym domu podręczniki kupione dla mojego brata do szkoły, zaczęła przepytywać go z angielskiego.

Dzwonek do drzwi. Pójdę otworzyć. To pewnie sąsiadka.

Marysia Okulicz-Kozaryn kl. IIb

Ulubione przedmioty

Niedawno przeprowadzona ankieta wśród uczniów klas gimnazjalnych (łącznie 77 głosów oddanych) wykazała następujący werdykt:
Najbardziej cenionym przedmiotem jest WF (21% ankietowanych). Większość odpowiadała bez wyjaśnień, lecz parę osób pokusiło się, aby wydać z siebie coś więcej, zazwyczaj to miłośnicy sportu „ ogólnie lubię sport" lub „pan jest zrozumiały i potrafi doprowadzić do porządku". Kolejnym przedmiotem na liście jest historia (18%). Zapewnie dzięki P. Teklikowi, który „Ciekawie opowiada i jest miły"- najwięcej osób napisało taką opinię. Następny przedmiot to język polski (18%), gdyż „ Nie jest zbyt trudny" i chyba najbardziej oczywista odpowiedź: „bo pani jest miła". Następnie biologia (8%)- „ciekawe lekcje", ktoś się pokusił o bardzo urozmaiconą wypowiedź, poza tym puste kartki ☺. Kolejny WOS (6%) te same odpowiedzi, co przy historii, zapewnie z takiego względu, że obydwu przedmiotów uczy jeden nauczyciel. Angielski (5%) „Lubię ten przedmiot nikt się nie pokusił o więcej.
Potem na równi niemiecki, matematyka, informatyka, fizyka i religia(4%) „Mili nauczyciela". Matematyka, kolejna fascynująca wypowiedź „jest łatwa" i „lubię ją", fizyka „ciekawa". Informatyka, ale wiadomo, komputer to ważny element naszego życia, w końcu religia, jednomyślność u nas przeważa „ojciec jest fajny", sam się dziwię dlaczego tylko 4%, bo naprawdę wszyscy lubią ojca. Plastyka i zajęcia wychowawcze (3%). Chemia, technika, fotografia, muzyka i łacina -wszystkie po jednym głosie. Z chemii -jakże szczerze- „Bo jest czasami o kosmosie", a muzyka „bo jest „fajna".

Ogólnie uczniowie nie przyłożyli się do ankiety co widać w „bogatych" w treść oraz niektórych bezmyślnych odpowiedziach. Uważam że ankieta momentami nie była pisana szczerze i by mieć obiektywny obraz, trzeba by było ją powtórzyć ☺.

S.K.

„Moda i styl, czyli o kulturze bycia w różnych sytuacjach"

W piątek, 19 listopada odbyły się w naszej szkole warsztaty mody i stylu. Zajęcia prowadziła pani Lidia Tkaczyńska oraz jej asystentka - pani Dorota Szcześniak-Kosiorek. Zajęcia trwały 2 godziny lekcyjne. Moim zdaniem były bardzo ciekawe i pouczające, ale opinie uczniów nie były zawsze przychylne:

- „Na tym spotkaniu najbardziej podobała mi się przerwa pomiędzy zajęciami"
- „Zajęcia były zwyczajnie nudne, nie nauczyłem/am się niczego nowego"
- „Spotkanie trwało zbyt długo"

Ale oczywiście były tez pozytywne głosy i to w znacznej większości:

- „Pani mówiła bardzo mądrze i do rzeczy"
- „Ciekawa prezentacja"
- „Nareszcie się nauczyłem wiązać krawat!!!"
- „Dowiedziałem sie jak długie powinny być spodnie"
- „Pani była dobrze przygotowana"
- „Nie było lekcji ☺"

- „Ciekawym elementem spotkania była nauka doboru kolorów do naszej karnacji”
- „Antyperspirant jest lepszy niż dezodorant :D ”

Zdania uczniów są podzielone, ale najczęściej padały zdania, że zajęcia się podobały. Pani Tkaczyńska przekazała nam hasło „Moda? Owszem, ale by umieć z tego wybrać”. Obie panie w swoich wykładach mówiły o bardzo istotnych, choć na pozór kompletnie niezauważalnych rzeczach, takich

jak -dla chłopaków- długość spodni, wiązanie krawata, dobór koszuli. A dla dziewczyn: przyzwoity ubiór stosowny do sytuacji, jak powinnyśmy się ubierać uwzględniając nasz wiek, jak dobierać kolory do swojego typu urody. Zarówno my, dziewczyny, jak i chłopaki, powinnyśmy dbać o to, aby wyglądać czystko i schludnie.

Główną myślą warsztatów było to, aby uświadomić nam jak powinniśmy się ubierać i abyśmy dbali o nasz wygląd, ponieważ człowiek jest wzrokowcem i często ocenia po wyglądzie.

Olga Sterna kl. I

Okiem ‘nowej’

Gimnazjum im. Matki Jadwigi Borzęckiej podoba mi się, chociaż tak jak większość uczniów nie przepadam za szkołami.

Już od samego progu architektura budynku jest zachwycająca; duże okna, poręcze, balkony, balustrady, tego nie znajdzie się w zwykłym „kwadraciaku”.

Uczniowie są mili, ale wielu z nich za bardzo przejmuje się ocenami. Dość nudne i bezcelowe jest chodzenie z książką, czy zeszytem i powtarzanie materiału tuż przed lekcją- „czego się nie najesz tego się nie naliżesz”. Czasem przydałby się jakiś błyskotliwy żart, albo śmieszny komentarz, czyli TROCHĘ LUZU. A wyluzowanie się jest bardzo łatwe !

LUDZIE TROCHĘ UŚMIECHU OD SŁONECZKA NA TE 8 GODZIN POŻYCZYĆ, BO NIE JEST FAJNIE CHODZIĆ MIĘDZY CHMURAMI DESZCZOWYMI, PRAWDA???

Ale możliwe, że to się wkrótce zmieni, bo w końcu od czego są nowi ?

Nowa

III Adwentowy Turniej Tenisa Stołowego

Po dwóch latach przerwy, ku wielkiej radości pomysłodawcy turnieju, udało się rozegrać kolejną edycję zawodów w tenisie stołowym. Kiedy w 2007 roku wpadłem na pomysł adwentowego turnieju ping-ponga chciałem, aby zawody te na stałe weszły do sportowej tradycji naszych szkół. Adwent to „czas radosnego oczekiwania na narodzenie Boga”. To radosne oczekiwanie można też rozumieć tak: „roraty, postanowienia, wieniec adwentowy i tenis stołowy”.

W tym roku, równo w połowie „oczekiwania” tj. 11 grudnia 2010 r., wraz z p. Moniką Jabłońską, zaprosiliśmy wszystkich chętnych na III edycję turnieju. Mimo niesprzyjającej pogody i trudnej godziny (sobota 8.00), zjawiło się ośmiu uczniów, którzy wraz z nami postanowili spróbować swoich sił w szlachetniej rywalizacji przy zielonym stole.

Zawody rozpoczęliśmy wspólną modlitwą. I zaczęło się. Rozegraliśmy 45 meczów. Każdy miał okazję zweryfikować swoje umiejętności w bezpośrednim pojedynku z pozostałymi uczestnikami, czyli rozegrał 9 meczów. Okazało się, że absolutnie najlepszym zawodnikiem turnieju został **Aleksander Ratajczak** – wygrał wszystkie swoje mecze. Muszę powiedzie, że miło się patrzy

jak gra prawdziwy zawodowiec (Olek trenuje ten fantastyczny sport). Drugie miejsce przypadło w udziale mnie – przegrałem jeden mecz – z wyżej wspomnianym Olkiem. Trzecie miejsce zajął Łukasz Matuszewski, który w całych zawodach przegrał jedynie ze mną i - rzecz jasna- z mistrzem Aleksandrem. Dziękuję p. Monice oraz wszystkim uczestnikom za wspaniałą zabawę.

I tak III Adwentowy Turniej Tenisa Stołowego przeszedł do historii – a za rok kolejny.

Artur Salamon – pomysłodawca turnieju

Sprawozdanie ze spotkania z Jerzym Babiakiem

Dnia dziesiątego grudnia roku pańskiego dwatysiącedziesiątego o godzinie piętnastej odbyło się spotkanie z dyrektorem MPK w Poznaniu, założycielem poznańskiej Solidarności, panem Jerzym Babiakiem, prywatnie moim dziadkiem.

Spotkanie rozpoczęło się od wyświetlenia kilku prezentacji multimedialnych z dopasowanym podkładem muzycznym oraz przypomnienia o tym, co się działo w stanie wojennym. Następnie nasz gość zaczął opowiadać o swoich przeżyciach w czasach komunistycznej Polski oraz o tym, co ogólnie się działo w początkowym stadium komunizmu. Pokazał nam również lekturę szkolną z tamtych czasów noszącą tytuł ,,Jak Maciaszczyk został kułakiem" oraz podręcznik z technikum o spawaniu metali, zaczynający się wzmianką o wspaniałych osiągnięciach Armii Radzieckiej ZSRR. Ponoć każdy, kto chciał wtedy wydać podręcznik, musiał umieścić w nim taką wzmiankę i nieważne, czy był czy to podręcznik polskiego, czy matematyki. Następnie dowiedzieliśmy się wiele o poznańskim czerwcu '56, strajkach w stoczniach oraz o wszechogarniającym strachu przed Urzędem Bezpieczeństwa i Milicją Obywatelską. Nasz gość opowiedział też jak zaczęła się jego przygoda z Solidarnością i pokazał nam wiele ciekawych książek, jak i plakatów, wydawanych przez Solidarność.

Opowiedział nam także wiele humorystycznych scen z minionego ustroju oraz odpowiadał wyczerpująco na pytania ciekawskich. Później uczniowie klasy drugiej liceum i trzeciej gimnazjum przybliżyli fr. prozy wspomnieniowej dotyczące tego okresu. Całe spotkanie udało się i przebiegło w miłej atmosferze, mam nadzieję, że będzie takich więcej.

Mikołaj Wiński 2b

Spotkanie zorganizowali nauczyciele departamentu humanistycznego i departamentu artystycznego.

Wigilia w Wielkopolsce

Co roku 24. grudnia obchodzi się w Wigilię Bożego Narodzenia, czyli wieczór na pamiątkę oczekiwania na przyjście Bożego Dzieciątka na świat. W domach w całej Polsce rankiem tego dnia ustawia się pachnącą igliwiem żywą choinkę, którą dzieci zdobią wieszając na niej bombki, światełka i ozdoby własnoręcznie wykonane. W kuchniach gospodynie przygotowują tymczasem dwanaście potraw na wigilijny stół. W całym domu rozchodzi się zapach zupy rybnej bądź grzybowej, wigilijnego bigosu, pierników i makowców. Kiedy na niebie pojawia się pierwsza gwiazdka, całe rodziny zbierają się wokół stołu. Najstarszy w rodzie odczytuje fragment Ewangelii, historię narodzin Zbawcy Świata, Małego Dzieciątka w Betlejem. Potem każdy z każdym przełamuje się opłatkiem życząc sobie wszelkiej pomyślności na przyszłość. Zasiadamy do stołu, na którym obok naszych talerzy stoi nakrycie dla nieznajomego, który mógłby nas odwiedzić i którego w takie święto nikt nie zostawiłby na mrozie i w samotności.

Po kolacji i wspólnym śpiewaniu kolęd dzieci zaczynają niecierpliwie wyglądać Gwiazdora, bo w Wielkopolsce tym razem przychodzi nie Święty Mikołaj, ten przychodzi przecież już szóstego grudnia, a w czasie świąt Bożego Narodzenia pojawia się Gwiazdor (Weihnachtsmann). Tu Wielkopolanie są konsekwentni w przeciwieństwie do reszty kraju.

Gwiazdor, czyli przebrany w czerwony strój i czarne długie buty mężczyzna z doklejoną brodą, zwykle z danej rodziny, prosi dzieci o zmówienie modlitwy zaśpiewanie kolędy lub recytację wierszy. Za to dostają miłe ich sercu prezenty.

Wigilia to czas miłych spotkań z rodziną, nikt się nie spieszy, wszyscy są radośni, że znowu można mieć nadzieję, bo w osobie maleńkiego Chrystusa przychodzi do nas sama Boża Miłość.

A jak ja świętuję Wigilię?

Gdy zbliża się 24-ty grudnia , to w przeddzień z emocji boli mnie brzuch. W wigilijny ranek ubieramy się, jemy uroczyste śniadanie, a potem stroimy z bratem choinkę, czasami robimy łańcuchy z kolorowego papieru.

Około czternastej mama szykuje wszystkim eleganckie stroje, kąpiemy się, ubieramy, mama czasem mnie perfumuje, zakłada mi kolczyki. O 16.30 wyjeżdżamy z domu do mojej cioci, gdzie zbiera się cała rodzina. Zawsze, gdy jedziemy jest ciemno, a my jesteśmy podekscytowani. Gdy dojeżdżamy na miejscem, na stole jest już wigilijna kolacja: barszcz, wigilijny bigos, makiełki. Zanim jednak ją zaczniemy, dziadek czyta Ewangelię, a potem dzielimy się wszyscy opłatkiem. Gdy zalśni pierwsza gwiazdka, zasiadamy do stołu.

Później dorośli wyganiają mnie, brata i kuzynów na górę, gdzie słyszymy dzwonek do drzwi. Po kilku minutach wołają nas i mówią, że był tu już Gwiazdor i przyniósł nam prezenty, które ktoś potem (w zeszłym roku ja) rozdaje. Kiedy każdy dostanie wymarzony prezent, śpiewamy razem kolędy, czasem zagram jakąś do wtóru na elektrycznym pianinie. Potem jemy słodkości, makowce, pierniki. Gdy wracamy do domu i gdy zaniosę prezenty na górę do mojego pokoju, boli mnie czasem głowa. To taki specyficzny ból, który upewnia mnie, że są Święta Bożego Narodzenia.

Matylda Jurewicz kl. I

Święty Mikołaj

Święty Mikołaj to dziś postać medialna. Gdy zbliża się Boże Narodzenie, 6 grudnia na ulice wychodzą długobrode postacie w czerwonych płaszczach i czapką pożyczoną od krasnoludków, z uśmiechem życząc wesołych świąt i rozdając cukierki w centrach handlowych.

W wielu domach dzień wcześniej wszystkie dzieci czyszczą buty, lub też wieszają skarpety, aby w nocy Święty Mikołaj mógł im podarować czekoladowe pyszności. Wszystko brzmi pięknie, pozostaje jednak pytanie, czy wszyscy pamiętamy jeszcze skąd się wzięły te tradycje?

Święty Mikołaj urodził się w Parnasie, w Grecji. Był biskupem Miry na początku IV wieku. Gdy jego Rodzice zmarli i wielki majątek zostawili, nie poczuł się panem, lecz wręcz przeciwnie szafarzem tych dóbr. Potajemnie wśród wielu ubogich rozdawał tę majętność. Uprawiał dyskretną filantropię, podrzucając biednym datki pieniężne. Przedstawiany w mitrze oraz z pastorałem.

CIEKAWOSTKA:

Obecny wizerunek – czerwony płaszcz i czapka – został opracowany w 1930 roku na zlecenie koncernu Coca-Cola przez amerykańskiego artystę, Freda Mizena.

Dominika Waligóra kl. IIIa

Świąteczne życzenia

Jeśli czytasz ten tekst, to te życzenia są skierowane w sposób szczególny do Ciebie.

Oto zwiastuję Wam radość wielką… narodził się Wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan (Łk 2,10).

Niech te słowa Anioła napełnią także Ciebie radością, bo już nie jesteś sam ze swoim grzechem, słabością. Dziś przychodzi do Ciebie Dzieciątko Jezus, by obdarzyć Cię miłością, o jakiej nigdy Ci się nie śniło. Otwórz Mu Swoje serce, niech stanie się ono Jego mieszkaniem, gdzie będzie mógł wzrastać.

Niech ten okres świat Narodzenia Pańskiego będzie dla Ciebie czasem szczególnego doświadczenia miłości w rodzinie. Niech Ciebie i Twoich najbliższych Nowonarodzone Dziecię obdarzy potrzebnymi łaskami.

o. Mariusz Urbański OMI

Siostrze Dyrektor, nauczycielom, pracownikom szkoły oraz uczniom gimnazjum i liceum życzenia spokojnego i radosnego przeżycia Świąt Bożego Narodzenia życzy przewodniczący samorządu uczniowskiego liceum, Mateusz Tomczyk.

Wesołych świąt wszystkim nauczycielom, pracownikom szkoły i uczniom życzy Kuba.

Wesołych Świąt najlepszemu chemikowi wśród informatyków i najlepszemu informatykowi wśród chemików, panu prof. Damianowi Krawczykowi życzy klasa I LO.

Najszczersze i najlepsze życzenia dla nauczycieli, dyrekcji i pracowników szkoły życzy cała szkoła, WESOŁYCH ŚWIĄT! ;>

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia, owocnej pracy i wielu fantastycznych koncertów w tym sezonie artystycznym życzą Chórzyści.

Drodzy Młodzi Artyści Koła Teatralnego!

Życzę Wam odwagi, twórczego podejścia do życia
i sięgania po ideały,
niegasnącej młodzieńczej pasji i świadomej decyzji
płynięcia pod prąd
oraz rzetelnego rozwijania swoich talentów i darów.
Niech Bóg narodzony w szopie betlejemskiej będzie dla
Was gwarantem miłości bez granic i zaspokojeniem
wszelkich pragnień i tęsknot Waszego młodego serca.

Z modlitwą przy żłobku betlejemskim,
s. Rafaela Anna CR

Kiedy Bóg się rodzi i gwiazdka na niebie pięknie lśni, wszyscy łączą się w pokoju w ten piękny, bożonarodzeniowy czas.

Karolina

Bawiąc się śnieżkami, siedząc nad książkami
zawsze rozgadani, nawet przy swej Pani.
W duchu i nastroju Bożego Narodzenia
Składamy najserdeczniejsze życzenia!
Gorąco życzymy wszelkiej pomyślności,
Obietnicę składając większej solidności.
Świętego spokoju i wiary w ludzi, co cuda czyni
życzy III b gimnazjum swej kochanej
Wychowawczyni!

Żeby stół brązowy drewnem pachniał
Żeby śniegu wszystkim starczyło
Żeby gwiazdka w Gwiazdkę pięknie lśniła
a na stole potraw tuzin smacznych
każdy niech spróbuje

Zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wielu prezentów życzę całej społeczności szkolnej!

- *Dominika*

Przemierzając centrum handlowe w poszukiwaniu mikołajkowych prezentów, układałam w myślach tekst życzeń świątecznych na te nadchodzące piękne zimowe dni.

Obserwując zakupowy szał miotających się w sklepach ludzi przychodziły mi jednak na myśl jedynie uszczypliwe słowa księdza Jana Twardowskiego: „(..)Bóg rzucił nas w ten świat jak osła do Arki Noego".

Trudno jest napisać coś, co nie będzie powtórzeniem już znanych i popularnych życzeń. Dlatego postanowiłam posłużyć się słowami poety, który do mistrzostwa opanował sztukę tłumaczenia nam tego co trudne i niezrozumiałe.

Szanowne Grono Pedagogiczne, Drogie Siostry, Pracownicy szkoły i Wy, Koleżanki i Koledzy pozwalam sobie złożyć Nam wszystkim życzenia jakże trafnymi i pełnymi mądrości słowami poety, księdza Jana Twardowskiego:

„Życzmy sobie nie radości z tego co przemija, jest dekoracją i nastrojem, ale radości z Bożego Narodzenia, która jest radością z Boga samego, który chce pojawić się w naszym życiu, aby przez nas promieniować na ludzi."

Hanna Sowińska,
Przewodnicząca Samorządu Gimnazjum

Niech magiczna noc Wiligijnego wieczoru
Przyniesie Pani spokój i radość
Niech każda chwila Bozego Narodzenia
żyje włanym pięknem
A Nowy Rok obdarowuje Panią
Pomyślnością i szczęściem
Najpiekniejszych świąt Bożego Narodzenia
Niech się spełnią Pani marzenia
Wychowawczyni – klasa II LO

Fraszki nam w głowie

Zajęcia języka polskiego zaowocowały w prawdziwe perełki, chcemy się nimi podzielić. Oto kilka fraszek autorstwa uczennic klasy I gimnazjum.

"Na kota"

Towarzyszu w samotności
Dodajesz mi radości
I choć nie rozumiesz
To ciężar zdejmujesz
Pomocy nie wymagasz
Pomóc – pomagasz
Przy uniesieniu
'Kładziesz rękę na ramieniu'
Tajemnicy dochowasz
Od myszy uchowasz.

Lena

„O Puszku"

Czemu mnie gryziesz tak często i z rana?
Czyżbyś nie wiedział, że zostanie rana?

Matylda

„O Ewelino!"

Ewelina mało miejsca ma,
Siedzi wciąż ściśnięta, bo Olga wciąż się pcha,
Olga się przesiadła, bo dość zrzędzenia Eweliny ma,
Gdy Olga się przesiadła, tym razem Ewelina na Olgę się pcha.

Zuzia i Olga

"Na złote jagniątko"

O Jagniąko
Niewiniątko!
Niech twa wełna
Złota pełna
Złota da!

"Na złośnicę"

Nie bij się, złośnico
Nie kłóć się, kłótnico
I nie zrzędź świergotko
A z wieścią czy plotką
Do kumek nie biegaj.

"Na kija samobija"

Skończ mój kiju
Samobiju!
I ni z tego, ni z owego
Ucz winnego.

Ola

Kącik młodego twórcy

Wezwanie

Stoję w ciemnej bramie
I słyszę wołanie.
Dostałam wezwanie,
Dano mi to zadanie,
By oczyścić świat
Ze wszystkich jego wad.
Pójdę prosto przed siebie,
Dokąd zajdę, nie wiem.
Nie zawrócę z drogi,
Bez względu na trwogi.

Marysia Okulicz-Kozaryn

Nauka

Do herbaty
Tynk z sufitu sypie się.
Na kaloryferze leży czekolada
I topi się
A ja siedzę
I uczę się
Na własnych błędach.

Marysia Okulicz-Kozaryn

Legenda nicości

siedzimy skuleni
przytuleni i ścierpnięci
wdychamy zapach
gnijących komarów
bo tylko one tu zostały

oni przeżyli

legenda nicości
owiana tajemnicą
barwy szarego dnia-
słonecznego poranku
burzowych chmur
deszczowego nastroju
zimnych ponurych drzew

tęczy barw nie będzie
bo nigdy jej nie było

Antonina

A jak ziemia zemdleje

A jak ziemia zemdleje
zaśnie choć na chwilę
świat upadnie

sczernieje

bez życia
powstaną
pytania

nagle

a myśli
rozpierzchną się
przez pięć wiatrów ciągłych

na zawsze

Antonina

I choć mnie już nie będzie

I choć mnie już nie będzie
usłyszę oklaski
za całokształt twórczości
I choć już mnie nie będzie
odznaczą mnie
za nieskazitelne źródło nadziei
I choć już mnie nie będzie
ujrzę nad mym grobem
rodzinę tę która mnie się niegdyś wyparła
I choć już mnie nie będzie
zapłaczą oni nad mą śmiercią
I choć mnie już nie będzie
po trochu zmienię świat
matkę uwrażliwię
ojcu serce dam
bratu ukażę braterskiej miłości smak

Antonina

***

zawitał smutek jesienią.
Smutek nadchodzącej zimy, smutek lata końca,
I choć barwne liście złocą się, czerwienią,
A wiatr w nich bez przerwy i wytchnienia pląsa,
Smutny ten krajobraz bezlistnych drzew,
Zimno, szybko mija krótki dzień, noc się dłuży
i zamiera każdy piękny, ptasi śpiew,
A gdy spojrzę w niebo - chmury wiatr burzy.

Dzieci biorą kurtki, szaliki i czapki,
Zbierają kasztany, liście kolorowe,
By zdobić rysunki, wkleić barwne łatki,
Wieszają na ścianach obrazki owe.

Wcześniej było lato, będzie zima ostra,
Mroźna, śnieżna,
Potem przyjdzie wiosna.

Julia Krajecka

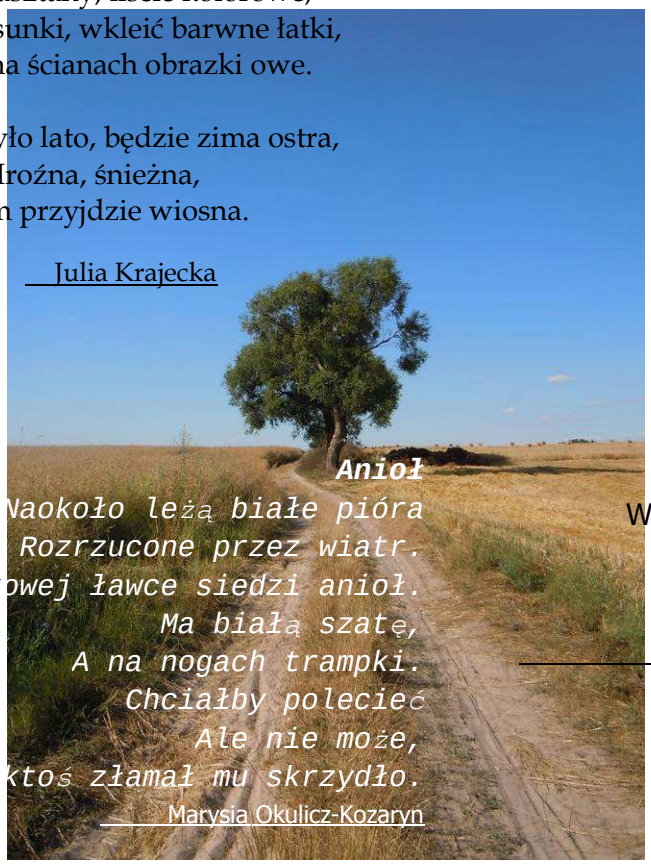

Anioł

Naokoło leżą białe pióra
Rozrzucone przez wiatr.
Na parkowej ławce siedzi anioł.
Ma białą szatę,
A na nogach trampki.
Chciałby polecieć
Ale nie może,
Bo ktoś złamał mu skrzydło.

Marysia Okulicz-Kozaryn

Zdj. Alicja Sienkiewicz

"Moja Piosnka (II)"

Ojczyzna daleko,
Za górą, za rzeką,
Choć za granicą
Fajne mam mieszkanie,
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego,
Gdzie dzieciństwo spędzałam,
Gdzie na balkonie w domu
Mama wieszała pranie,
Tęskno mi, Panie...

Do tęczy nad Grunwaldem
Po deszczu rzęsistym,
Że po meczu Lecha z Legią
Na ulicy zamieszanie,
Tęskno mi, Panie...

Do mojej ulicy,
Do tych ludzi i dzielnicy,
Gdzie co dzień się budziłam
I jadłam śniadanie,
Tęskno mi, Panie...

Teraz na każdym kroku,
Wspominam życie w tamtym stanie
I chyba niedługo wrócę,
bo tak tęskno mi, Panie...

Maria Okulicz-Kozaryn i Marcin Kowalczykowski

Kącik kucharski

MEDALIONY

Składniki:

Pierś z kurczaka
3 jajka
4-6 pieczarek
Pół cebuli
Pół czerwonej papryki
2 łyżki mączki ziemniacznej
Carry, pieprz cayene, sól, zioła prowansalskie

Przygotowanie:
Pierś z kurczaka, pieczarki, paprykę i cebulę pokroić na drobne cząstki, dodać roztrzepane jajka, przyprawy i mączkę ziemniaczaną. Odstawić na co najmniej pół godziny do lodówki. Smażyć na patelni.

CIASTO MARCHEWKOWE

Składniki:

- 4 jajka
- 1,5 szklanki cukru
- 1 szklanka oleju
- 2 szklanki mąki
- 2 szklanki startej marchewki (na drobnych oczkach tarki; ok. 2-3 duże marchewki)
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 1 łyżeczka sody oczyszczonej
- 2 łyżeczki cynamonu

Przygotowanie:

Całe jajka ucieramy z cukrem na puszystą masę, powoli dodajemy olej i mąkę, następnie marchewkę, proszek, sodę i cynamon.

Pieczemy w wysokiej blaszce wyłożonej pergaminem. Czas pieczenia – 30-40 minut. Temperatura 180 st. C; piekarnik przed wstawieniem ciasta powinien być lekko podgrzany.

Kącik łamigłówkowy

ZAGADKA:

Najpierw pomyśl o kimś, kto żegna cię czule,
Potem się zastanów, czego ci brakuje,
Gdy mówisz o chłopcu, że kogoś całuje.
Wreszcie dodaj do tego sam końca początek,
Albo koniec początku. Już złapałeś wątek.
Bo gdy to połaczysz _ już spokojna głowa,
Wyjdzie ci stworzenie, chociaż nie osoba,
Którego byś nigdy nie chciał pocałować

ŁAMIGŁÓWKA MATEMATYCZNA

Dziadek i babcia mają razem **154 lata**. Powiedz ile lat ma dziadek, a ile babcia wiedząc, że babcia ma teraz *dwa razy* tyle lat ile dziadek miał wtedy kiedy babcia miała *tyle ile dziadek ma teraz*.

Sudoku:

7	9					3		
					6	9		
8				3			7	6
					5			2
		5	4	1	8	7		
4			7					
6	1			9				8
		2	3					
		9					5	4

Zdj. Karolina Chojnacka

Krzyżówka o Poznaniu

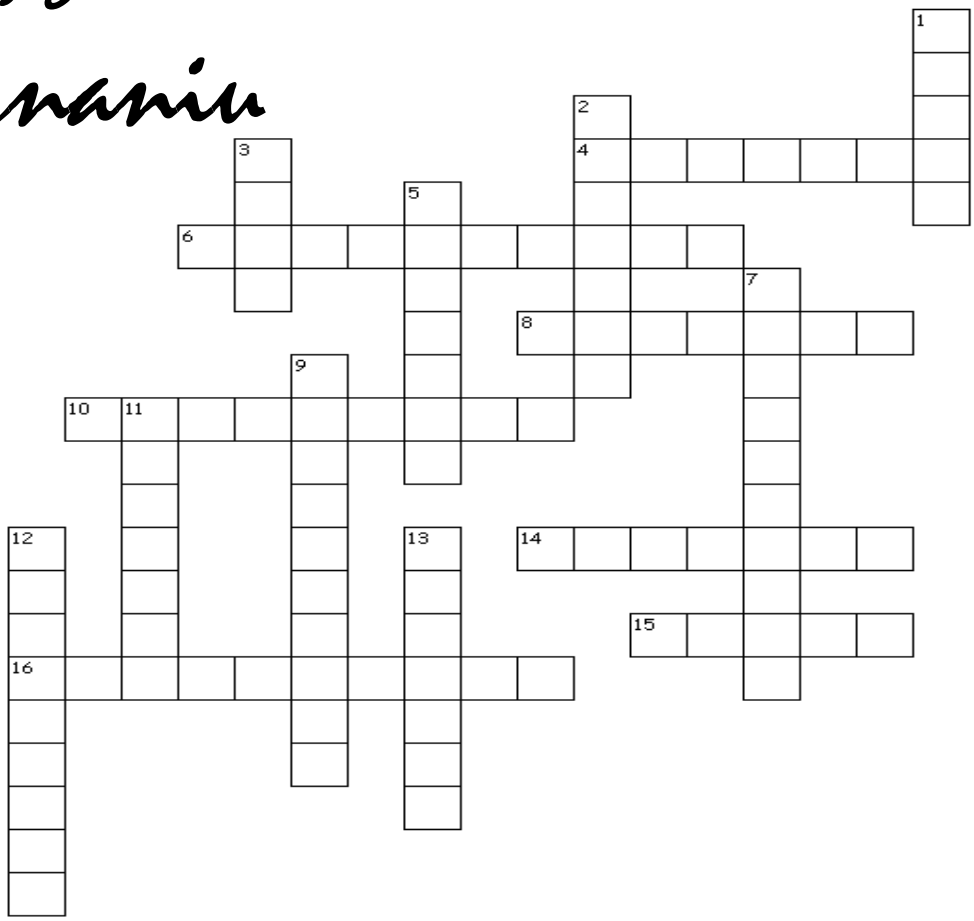

Across

4. Poznań has an international ... .
6. Adam Mickiewicz ... was founded in 1919.
8. There is an automobile ... in the city.
10. The first Polish ... was erected in Poznań in 968.
14. Poznań was ... after World War II.
15. Since 1921 Poznań has been the site of a major international ... fair.
16. Poznań is one of Poland's largest ... centres.

Down

1. The town hall features a clock tower from which two mechanical ... appear at noon to lock horns.
2. Poznań is the ... of Great Poland.
3. Poznań Old Town developed on the left ... of the Warta.
5. One of Poznań's prominent monuments is the 16th-... town hall.
7. Poland's oldest ... garden is located in Poznań.
9. With the return of the Germans in 1939, the city was ... .
11. In 1793 Poznań was ... to Prussia.
12. The town received ... rights in 1253.
13. Among Poznań's notable museums is the museum of ... instruments.

"Kajecik" tworzą:

- skład: Michał Czajka i Tomasz Bańczyk
- opieka: Ewa Sokołowska

zapraszamy do współpracy!

kontakt: naszkajecik@o2.pl